

0 rejestracji stron internetowych

5 września 2007

Według „Rzeczpospolitej” z postanowienia Sądu Najwyższego wydanego 26 lipca wynika (sygn. akt IV KK 174/07), iż jeżeli jakakolwiek strona internetowa jest aktualizowana częściej niż raz w roku, powinna być ona zarejestrowana w sądzie. W tej chwili jedynie duże serwisy informacyjne rejestrują swoje strony internetowe, a wielu internautów nie wie, jakie mogłyby być konsekwencje prowadzenia własnej strony internetowej.

Do tej pory postanowienie sądu nie zostało jednak nigdzie opublikowane. Znane jest tylko z ustnej relacji sędziego sprawozdawcy Jacka Mieczysława Sobczaka. Z pełnym tekstem uzasadnienia postanowienia, będzie można się zapoznać dopiero ok. 10 września. Rzeczpospolita jednak już podała informacje o tym jak należy składać wniosek o rejestrację czasopisma. Koszt rejestracji to 40 złotych. Piotr Wagłowski, prawnik zajmujący się problemami społeczeństwa informacyjnego, napisał wczoraj na liście dyskusyjnej ISOC Polska:

„Ja autentycznie łapie doła, gdy czytam (dziś od rana) komentarze dotyczące nikomu nieznanego postanowienia Sądu Najwyższego. Nieznanego, bo niedostępnego. Wszystko co do tej pory na ten temat opublikowano (łącznie z materiałami w tradycyjnej prasie, etc..) opiera się na rysach na suficie.”

Jednak już zdarzyły się przypadki ścigania przez prokuraturę osób prowadzących tego typu działalność. Leszek Szymczak, redagujący stronę GazetaBytowska.pl (nie jest już dostępna w sieci), gdzie pojawiły się komentarze dotyczące komornika, o którym program nakręciła telewizja TVN. W pierwszej instancji sąd w Słupsku uznał, że oskarżony złamał prawo, ponieważ nie zarejestrował własnej strony. W innym przypadku wydawcy serwisu Szycie po przemysku byli ścigani przez prokuraturę za

niezarejestrowanie strony, mimo, iż wcześniej sąd odmówił rejestracji ich portalu.

Jeżeli strona jest aktualizowana częściej niż raz w roku, ma być uznawana jako czasopismo, a gdy jest aktualizowana częściej niż raz w tygodniu, uznawana ma być za dziennik. W obu przypadkach trzeba będzie ją więc zarejestrować, jeżeli tak będzie wyglądać uzasadnienie Sądu najwyższego. Okaże się wówczas, że znaczna część stron internetowych działa nielegalnie. Obecnie, czego dowiedzieliśmy się w jednym z sądów okręgowych, w Polsce zarejestrowanych jest najprawdopodobniej mniej niż 100 portali, głównie związanych z papierowymi czasopismami. Natomiast liczbę wszystkich stron internetowych szacować można na setki tysięcy.

Dla Rzeczypospolitej jeden z internautów prowadzący własną stronę, na której m.in. recenzuje płyty muzyki elektronicznej, skomentował to wydarzenie w taki sposób:

„Najczęściej aktualizuję stronę dwa, trzy razy w miesiącu. Jak rozumiem, powinienem zarejestrować ją jako czasopismo. Nie będę tego przecież robił dla tych kilkudziesięciu osób, które od czasu do czasu zaglądają na moją stronę. Już wolę wysyłać im swoje teksty e-mailem.”

Wagłowski napisał na stronie internetowej prawo.vagla.pl, że po tego typu komunikatach w mediach duża część naszego społeczeństwa może zacząć uświadamiać sobie, jak ważki jest to problem. Mimo, że sądy nie muszą kierować się stanowiskiem Sądu Najwyższego, o czym pisze Rzeczpospolita, to o ściganiu twórców stron internetowych będą decydować policja i prokuratura. Może to na przykład dotyczyć złamania ciszy wyborczej. Wagłowski w tym względzie zadał kilka pytań związanych z publikowaniem treści w internecie, na razie retorycznych:

„Powstaje również pytanie: czy Państwowa Komisja Wyborcza różnicować powinna wszelkiego rodzaju formy kampanii wyborczej

z udziałem niewielkiej grupy użytkowników od tych, której odbiorcami są duże ich grupy? Czy istnieje różnica między opublikowaniem sondażu, w którym wzięło udział stu respondentów? Czy ma znaczenie, że wyniki takiego badania zamieszczone są na prywatnej witrynie, usytuowanej na serwerze poza granicami kraju?"

Jak napisał, gdyby twórca strony internetowej umieścił na niej ankietę i nie zdjął jej w czasie ciszy wyborczej, grozić mu może za to od 500 tysięcy do miliona złotych grzywny. Osoba posiadająca własną stronę jest traktowana jako redaktor naczelny i odpowiada za wpisy internautów, a także powinna umieszczać sprostowania. Z powodu wpisów internautów na fora dyskusyjne znajdujące się na urzędowych serwisach, zdarzały się przypadki, że były one zamykane.

Reakcje pojawiły się dość szybko. Na stronie wykop.pl od rana komentowany jest artykuł, jaki na ten temat za Rzeczpospolitą opublikował serwis Wirtualna Polska. Na stronie tworzonego przez internautów serwisu Wiadomości24.pl (zarejestrowanego w sądzie), jeden z redaktorów Adam Degler zaapelował o zorganizowanie wspólnego protestu przeciwko opisywanemu tutaj postanowieniu Sądu Najwyższego.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 lipca nie jest z prawnego punktu widzenia ostatecznym rozstrzygnięciem w kwestii konieczności rejestrowania stron WWW jako dzienników lub czasopism. Równolegle ze sprawą przed Sądem Najwyższym toczy się bowiem też sprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym (TK) na wniosek Sądu Rejonowego we Włocławku, II Wydział Karny o to, czy paragraf nakazujący rejestrację dzienników i czasopism (nr. 40) z Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku „Prawo prasowe” nie jest sprzeczny z Konstytucją RP i Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Pierwsze rozstrzygnięcie tej sprawy zostało ogłoszone 20 lutego 2007 (sygn. akt.: P 1/06). Sąd nie dopatrzył się niezgodności ustawy z kilkoma punktami Konstytucji, jednak Sąd Rejonowy we Włocławku zadał TK kolejne pytania odnośnie zgodności Ustawy z

kilkoma innymi paragrafami Konstytucji i sprawa ta jest obecnie w toku.

Chociaż w wielu mediach cytowane były artykuły „Rzeczpospolitej”, a w sieci zauważyć można było w komentarzach zarówno głosy oburzenia, jak i reakcje paniki, to jednak niewiele osób kontaktowało się z sądami. Redakcja Wikinews odbyła dzisiaj kilkanaście rozmów telefonicznych z rzecznikami sądów okręgowych. Jedynie od dwóch rzeczników otrzymaliśmy informację, że kilka, kilkanaście osób zapytywało jak należy złożyć wniosek o rejestrację strony internetowej jako czasopisma. Niektórzy przedstawiciele sądów jednak stwierdzali, że to prawdopodobnie początek, a w dalszych dniach tego typu zapytań może być więcej. Na ogół stwierdzano, że jeżeli jakieś strony były wcześniej rejestrowane, to miały one charakter stricte informacyjny. W żadnym z 15 sądów, do których się dodzwoniliśmy, nie uzyskaliśmy informacji, by zdarzały się przypadki kuriozalne np. rejestrowania jako czasopisma bloga poświęconego własnemu hobby.

Źródło: [Wikinews](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Sławomir Wikariak [Strony WWW to dzienniki lub czasopisma](#) – rzeczpospolita.pl, 29 sierpnia 2007
2. Sławomir Wikariak [Strony internetowe do rejestracji](#) – rzeczpospolita.pl, 29 sierpnia 2007
3. VaGla [Powoli Sieć zyskuje świadomość problemu rejestracji](#) – prawo.vagla.pl, 29 sierpnia 2007
4. Piotr 'VaGla' Wąglowski [Twój wybór z internetowej perspektywy](#) – vagla.pl, 29 sierpnia 2007
5. IAR [Strony WWW to dzienniki lub czasopisma](#) – wp.pl, 29 sierpnia 2007
6. Adam Degler [Nie chcemy płacić za prawo do własnego bloga!](#) – wiadomosci24.pl, 29 sierpnia 2007
7. Piotr 'VaGla' Wąglowski [Kara za brak rejestracji dziennika lub czasopisma po raz drugi przed Trybunałem Konstytucyjnym](#) –

vagla.pl, 31 sierpnia 2007